

czas mija koszmarnie wolno
myśli wypełniające głowę
wdzierają się w ciało
to tak zwane uczucia

nienawiść
samotność
bezsilność

nie ma na świecie supermana
który wyciągnąłby z dna rozpacz
nie ma nikogo kto przytuli
szepnie słówko pocieszenia

dziś
teraz
nigdy

życie to nie para skarpetek
ale śmierdzi prawie tak samo
gdy używa się go za długo
ze zbyt dużą częstotliwością

cuchnie
gnije
psuje

rozpadam się powoli od środka
choć z wierzchu wyglądam tak samo
rozpadam się już od bardzo dawna
teraz właśnie ulegam destrukcji

płaczę
żałamuję się
umieram

I tak nikt tego nie zauważy
Mogę spokojnie umrzeć

w pustce
ciemności
samotności

dnia 4 lutego 1994r.).

anek_ch, dodano 20.12.2008 15:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.